

2013-10-13 – Hojność

Chwała Bogu Bracia i Siostry,

Zechciejmy rozpocząć nasze rozważania od przeczytania Słowa Bożego zapisanego w Ewangelii Łukasza rozdział 6 od 20 do 38 wersetu.

Ewangelia Łukasza 6:20-38 (strona 1102)

20A On podniósłszy oczy na uczniów swoich powiedział: Błogosławieni ubodzy, albowiem wasze jest Królestwo Boże. 21 Błogosławieni, którzy teraz łakniecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. 22 Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was nienawidzić będą i gdy was wyłączą, i lżyć was będą, i gdy imieniem waszym pomiać będą jako bezecnym z powodu Syna Człowieczego. 23 Radujcie i weselcie się w tym dniu; oto bowiem zapłata wasza obfita jest w niebie; tak samo bowiem czynili prorokom ojcowie ich. 24 Ale biada wam bogaczom, bo już odbieracie pociechę swoją. 25 Biada wam, którzy teraz nasyceni jesteście, gdyż będziecie cierpieć głód. Biada wam, którzy teraz się śmiejecie, bo smucić się i płakać będziecie. 26 Biada wam, gdy wszyscy ludzie dobrze o was mówić będą; tak samo bowiem czynili fałszywym prorokom ojcowie ich. 27 Ale wam, którzy słuchacie, powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą, 28 błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy was krzywdzą. 29 Temu, kto cię uderzy w policzek, nadstaw i drugi, a temu, kto ci zabiera płaszcz, i sukni nie odmawiaj. 30 Każdemu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto bierze, co twoje, nie żądaj zwrotu. 31 A jak chcecie, aby ludzie wam czynili, czyńcie im tak samo i wy. 32 A jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, na jaką wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. 33 Jeśli bowiem dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy to samo czynią. 34 A jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na jaką wdzięczność zasługujecie? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby to samo odebrać z powrotem. 35 Ale miłujcie nieprzyjaciół waszych i dobrze czyńcie, i pożyczajcie, nie spodziewając się zwrotu, a będzie obfita nagroda wasza, i synami Najwyższego będziecie, gdyż On dobrotliwy jest i dla niewdzięcznych, i dla złych. 36 Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz. 37 I nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni, i nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni, odpuszczajcie, a dostąpicie odpuszczenia. 38 Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, potrząsioną i przepelnioną dadzą w zanadrze wasze; albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą.

Wstęp:

Naukowcy odkryli podobno 5 rzeczy, które sprawiają, że jesteśmy szczęśliwi:

1. bycie wdzięcznym
2. bycie optymistą
3. zapisywanie i zapamiętywanie pozytywnych wydarzeń
4. rozwijanie i korzystanie ze swoich talentów
5. dawanie

Co ciekawe, wszystkie z nich wynikają wprost z nauk, jakie daje nam Bóg. Każda z tych rzeczy, pośrednio lub bezpośrednio, wynika z kart Biblii i wszystkie one powinny być częścią naszego życia.

Jest nawet takie polskie przekadło, które mówi, że lepiej jest dawać aniżeli brać. Chciałbym, żebyśmy dzisiaj właśnie na tym skupili swoje myśli. **Na dawaniu. Na byciu hojnym.**

Kiedy rozważamy kwestię dawania, powinniśmy zastanowić się nad kilkoma ważnymi kwestiami. Są to 4 ważne pytania, które trzeba sobie zadać i znaleźć na nie biblijne odpowiedzi, żeby wiedzieć co zrobić z tą hojnością, jak się nią posługiwać:

Pierwsze pytanie brzmi - „Dlaczego mamy dawać?”

Niektórzy z nas mają pewną łatwość w dawaniu, potrafimy dzielić się tym, co posiadamy z innymi z wielką łatwością. Inni natomiast mają pewne problemy z tym, żeby podzielić się z kimkolwiek czymś, co posiadają. Istotne jest więc zadanie sobie tego prostego, ale jakże ważnego pytania: **„Dlaczego, tak właściwie, powinienem cokolwiek i komukolwiek dawać?”**

Odpowiedź na to pytanie jest szalenie prosta, ale fundamentalna dla nas wszystkich: **bo Bóg jest dawcą!**

Gdyby Bóg nie był dawcą, nie mielibyśmy tego wszystkiego, co mamy, tego co posiadamy. Nie mielibyśmy przede wszystkim zbawienia, które przyszło na świat za sprawą Jezusa Chrystusa.

Ewangelia Jana 3:16 mówi: **„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”.**

Także w *Jakuba 1:17* czytamy o tym że **„Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości”.**

Bóg dał nam niesamowity przykład na to, co to znaczy dawać, być ofiarnym. Dał nam swojego jednorodzonego syna, Jezusa Chrystusa. I choćby z tego powodu mamy go naśladować. Tak jak dzieci są podobne do swoich rodziców, ponieważ obserwują ich i naśladują to, co oni robią, tak i my mamy patrzeć na Boga i uczyć się od Niego jak powinniśmy postępować. A skoro tak sprawy się mają, to nie mamy żadnej wymówki przed tym, żeby być ofiarnym i dawać więcej aniżeli sami bierzemy. **Pamiętajmy więc, że dajemy innym, bo sami otrzymaliśmy od Boga!**

Drugie ze wspomnianych 4 pytań brzmi: Co mamy dawać?

I znów, nie możemy odpowiedzieć na to pytanie inaczej, jak tylko patrząc na Boga, na życie Jezusa Chrystusa. Jezus przyszedł tu na świat, opuścił chwałę w Niebie i stał się jednym z nas. Jest w pełni Bogiem, ale dla nas stał się także w pełni człowiekiem. Nawet będąc już tu na ziemi, oddał wszystko, co miał, żebyśmy mogli dzięki Niemu żyć.

Czytamy o tym w *1 liście Jana 3:16*: **„Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci”.**

Naszym zadaniem dawać wszystko to, co mamy na chwałę Boga Żywego. Nie zawsze oznacza to oddawanie życia za kogoś innego, bo szczerze mówiąc, bardzo rzadko mamy ku temu okazję, ale mamy być gotowi poświęcać to, co mamy, aby Bóg mógł dzięki temu zostać uwielbiony. Dobitnie ilustruje to fragment z *Ewangelii Łukasza 21:1-4*:

1 A podniósłszy oczy, ujrzał bogaczy, wrzucających swe dary do skarbnicy. 2 Ujrzał też pewną ubogą wdowę, wrzucającą tam dwa grosze, 3 i rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, iż ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy. 4 Albowiem oni wszyscy dorzucili do darów z tego, co im zbywa, ona zaś złożyła z niedostatku swojego wszystko, co miała na swe utrzymanie.

Mamy podobnie jak ona dzielić się tym, co mamy najcenniejszego, a nie tak jak faryzeusze, z tego,

co nam zbywa.

**Tak więc po pierwsze: Dajemy, ponieważ sami wszystko otrzymaliśmy od Boga.
Po drugie: Dajemy wszystko, ponieważ On oddał wszystko.**

Trzecie: Komu dawać?

No dobrze, skoro już wiemy, dlaczego mamy dawać i co mamy dawać, to wypadałoby przemyśleć, z kim mamy się tym wszystkim dzielić. Bo nawet tworząc najwspanialszy dar trzeba wiedzieć, do kogo jest on zaadresowany. Żadna paczka, list, ani nawet pocztówka nie dotrą na miejsce, jeśli nie napiszemy, do kogo są wysłane.

Czytaliśmy już fragment z 1 listu Jana 3:16, który mówi o tym dlaczego mamy dawać. Przeczytajmy teraz kolejny werset z tego fragmentu, żeby zobaczyć kogo mamy obdarowywać.

1 Jana 3:17 Jeśli zaś ktoś posiada dobra tego świata, a widzi brata w potrzebie i zamyka przed nim serce swoje, jakże w nim może mieszkać miłość Boża?

Jednak czy tylko nasi bracia (i siostry) w potrzebie powinni być przez nas obdarowywani? Czy mamy się skupiać tylko na tych, którzy są nam bliscy?

Pomocny w odkryciu tego będzie dla nas fragment, który czytaliśmy już na początku tej usługi. Mianowicie ***Ewangelia Łukasza 6:32-35***:

32 A jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, na jakąż wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. 33 Jeśli bowiem dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy to samo czynią. 34 A jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na jaką wdzięczność zasługujecie? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby to samo odebrać z powrotem. 35 Ale miłujcie nieprzyjaciół waszych i dobrze czyńcie, i pożyczajcie, nie spodziewając się zwrotu, a będzie obfita nagroda wasza, i synami Najwyższego będziecie, gdyż On dobrotliwy jest i dla niewdzięcznych, i dla złych.

Przyznam szczerze, że jest to dla mnie bardzo trudny fragment. Rozumiem i pojmuję go w pełni, ale wiem, że bardzo trudno jest mi go stosować. Kiedy myślę o moich uczniach w gimnazjum, szczególnie o tych, którzy są „bardziej wymagający mojej uwagi” to nie za bardzo mam ochotę dawać im wszystko w takiej samej mierze jak innym, których łatwiej lubić i łatwiej do nich dotrzeć.

Bóg nie ma takich dylematów. On kocha nas wszystkich jednakowo. Jest Ojcem nas wszystkich i ostatecznym, najlepszym przykładem, że wszyscy jesteśmy równi.

Czytamy przecież w ***Ewangelii Mateusza 5:45***, że „słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych”.

Bóg traktuje nas wszystkich równo, sprawiedliwie i każdy z nas może być zbawiony. Niezależnie od tego, jakie grzechy popełniłeś, czy popełniłaś w życiu. Bóg traktuje nas wszystkich jednakowo, bo kocha nas wszystkich tak samo mocno.

**Tak więc po pierwsze: Dajemy, ponieważ sami wszystko otrzymaliśmy od Boga.
Po drugie: Dajemy wszystko, ponieważ On oddał wszystko.
Po trzecie: Dajemy wszystkim, bez wyjątku, bo i Bóg obdarował wszystkich.**

Czwarte: Jak dawać?

Wiemy już dlaczego. Wiemy także co dawać. Wiemy nawet, kogo mamy obdarowywać. Pozostało nam jeszcze jedno pytanie, nad którym powinniśmy się pochylić. Mianowicie: Jak dawać?

Każdy z nas chyba lubi dostawać prezenty. Czujemy się wtedy docenieni i ważni. Nie ważne jest często jaki jest to prezent, duży czy mały, drogi czy tani, kupiony czy własnoręcznie zrobiony. Liczy się sam fakt, że ktoś o nas pomyślał i obdarował czymś. Najważniejsze w dawaniu prezentów okazuje się nie być to, ile ten dar jest wart, tylko co on dla nas oznacza i jakie niesie przesłanie. Nawet najdroższy prezent, jeśli jest wręczony w niewłaściwy sposób, nie cieszy nas tak, jak mogłby. Bardzo ważny jest styl, w jakim obdarowujemy drugą osobę. Jeżeli robimy coś jakby za karę to, druga osoba od razu to wyczuje i nie ucieszy się z naszego daru tak, jak mogłaby.

Wyczytaliśmy już z 1 listu Jana, dlaczego i kogo mamy obdarowywać, ale jest jeszcze jeden werset, kolejny, 18, który mówi nam o tym, w jaki sposób mamy to robić.

1 Jana 3:18 Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą.

Nie wiem czy wiecie, ale miłość jest czasownikiem. To znaczy, że żeby ktoś czuł się kochany to musi tej miłości doświadczyć. Nie wystarczy, że będziemy kogoś zapewniać słowami o naszej miłości, trzeba ją jeszcze udowodnić czynami. Danka, która tutaj siedzi może mi wierzyć w zapewnienia, że ją kocham, ale jeśli nie pokazuję jej tego każdego dnia, to moje słowa pozostaną puste, nie będą miały pokrycia, ani odzwierciedlenia w rzeczywistości.

Prawda ta odnosi się zarówno do miłości pomiędzy ludźmi, jak i do miłości pomiędzy Bogiem i ludźmi. Jeśli Bóg tylko powiedziałby, że nas kocha, ale nie udowodniłby nam swojej miłości to, byłoby to z Jego strony puste zapewnienie. Wiemy jednak, że Bóg oddał za nas swojego jedynego Syna, Jezusa Chrystusa, i jest to największy dowód miłości, jaki Bóg mógł wykonać.

Także i my, jednak, musimy okazywać swoją miłość do Boga w odpowiedni sposób. Jeśli będziemy zapewniać Go w swoich słowach i modlitwach, że kochamy Go i że chcemy żyć z Nim w niebie, a jeśli nie dokumentujemy tego swoim własnym życiem, to jesteśmy oszustami i nie ma dla nas litości. Próbuje wtedy przekonać sędziego, którym jest Jezus Chrystus, żeby zmiłował się nad nami i żeby wpuścił nas do Nieba. Na tym świecie sędziowie są ludźmi, tak samo, jak każdego z nas, ich także można oszukać. Możemy oszukać system sprawiedliwości i złożyć fałszywe zeznanie w sądzie. Możemy także na boisku piłkarskim aktorsko się przewrócić i udać, że zostaliśmy sfaulowani, żeby osiągnąć swój cel i korzyść dla naszej drużyny. Czasami może nam się to nawet udać. Jednakże Jezus jest innym sędzią. On jest doskonale sprawiedliwy i zna wszystkie okoliczności. Wie dokładnie, co miało miejsce i jaki powinien być w związku z tym wyrok.

Jaki to ma jednak związek z dawaniem? Otóż ma niebagatelny. Przeczytajmy końcówkę fragmentu, który czytaliśmy na początku tego rozważania.

Ewangelia Łukasza 6:38 Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, potrząsioną i przepelnioną dadzą w zanadrze wasze; albowiem jakim sądem sędzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą.

Kto z was piekł kiedyś ciasto? Pamiętacie może, jak brzmi większość przepisów? Gdzieś w treści zazwyczaj pada sformułowanie: „2 szklanki mąki” albo jakaś inna jej ilość.

Jeśli weźmiemy szklankę i wypełnimy ją mąką po brzegi, to pewnie wiecie, że można tam zmieścić jeszcze dużo więcej mąki. Mąka jest bardzo sypką substancją i kiedy potrząśniemy szklanką wypełnioną tą mąką lub kiedy uderzymy nią o blat stołu, nagle okaże się, że zrobi się w niej jeszcze

całkiem sporo miejsca i będzie można dorzucić jeszcze niemało mąki. Dopiero, jeśli uzupełnimy ten brak, to będzie, to pełna szklanka mąki.

Wiem, że nie wszyscy z nas pieką ciasta, dlatego użyję jeszcze jednego przykładu. Każdy z nas chyba kupował kiedyś przynajmniej jedną paczkę chipsów, jeśli nie dla siebie samego, to może dla dzieci albo wnuków. Chipsy mają to do siebie, że są pakowane w bardzo ładne wypukłe wręcz opakowania. Z daleka wyglądają one na mocno wypełnione zawartością. Dopiero jednak kiedy kupimy taką paczkę i otworzymy ją, okazuje się, że wcale nie jest tych chipsów tak wiele, jak można by przypuszczać po wielkości paczki. Tak właściwie jest tam więcej wolnego miejsca niż samych chipsów. Rozumiem, że jest to podyktowane ich kruchością i kwestią bezpiecznego transportu, jednakże, patrząc na samą wielkość paczki bardzo łatwo dać się nabrać, że jest ich w środku dużo więcej.

Dokładne o tym mówi nam fragment z Ewangelii Łukasza. Jezus mówi, że mamy dawać obficie, hojnie. Miara, którą odmierzymy komuś, ma być pełna, wytrzęsiona, zupełnie jak z tą mąką. Nie mamy dawać czegoś wybrakowanego. Nie dajemy małych prezentów w ogromnej paczce, ponieważ osoba, która go otrzymuje, będzie miała fałszywe wrażenie, że dajemy jej coś dużego i rozczaruje się, odpakowując nasz prezent.

Podsumowanie

Podsumowując dzisiejsze przemyślenia, powinniśmy pamiętać więc o 4 rzeczach.

- 1. Dajemy, ponieważ sami wszystko otrzymaliśmy od Boga.**
- 2. Dajemy wszystko, ponieważ On oddał wszystko.**
- 3. Dajemy wszystkim, bez wyjątku, bo i Bóg obdarował wszystkich.**
- 4. Dajemy szczerze i hojnie, bo tak otrzymujemy od Boga.**

Zakończenie

- Jeśli otrzymałeś wiele od Boga, to wołaj do Niego i dziękuj, że zmiłował się nad Tobą.
- Jeśli potrzebujesz Jego hojności, to także wołaj do Niego, bo Bóg chce słyszeć, że Go potrzebujemy.
- Jeśli jesteś hojny i potrafisz się dzielić tym, co masz, to dziękuj Mu za to.
- A jeśli masz problem z hojnością i wiesz, że nie dajesz z siebie ani Bogu, ani innym tyle ile od Ciebie zasługują, to także módl się do Boga Wszechmogącego, aby On Ciebie zmieniał i dawał ci Swoją hojność.
- Módlmy się, a Bóg z pewnością jej nam udzieli.

Powstańmy do modlitwy.

Amen.